

KAROLINA AGNIESZKA DOBOSZ

**NARODZINY I ŚMIERĆ NA DACHU ŚWIATA - FUNERALNE RYTUAŁY
ZWIĄZANE Z TEKSTEM *BARDÖ TÖDÖL***

Recenzent: dr Joanna Grela

„Bać się śmierci to tak, jakby bać się, że jesteśmy ograniczeni w przestrzeni”.

Jean Cocteau

„Doświadczenie śmierci to doświadczenie wolności”.

Montaigne

Śmierć bywa najczęściej postrzegana jako wielka tajemnica, wydarzenie ostateczne, które wytycza granice indywidualnego bytu. Wydaje się, że nie sposób jej precyzyjnie opisać. Jednak wiadomo też, że śmierć jest istotną domeną kultury i jako taka stymuluje liczne kulturowe rytuały. W związku z tym spostrzeżeniem zrodził się we Francji specyficzny nurt badawczy zwany antropologią śmierci, a będący kompleksowym studium etnograficzno-historycznym nad zmieniającymi się zjawiskami kulturowymi towarzyszącymi śmierci. Takie badania stanowią w pewnym sensie odwołanie do dyrektywy L. Wittgensteina, według której badanie znaczenia jakiegokolwiek wypowiedzi należy rozpoczynać od analizy szerszego, pozajęzykowego kontekstu wraz z celami, jakim miała ona służyć. W ten właśnie sposób zamierzam przeanalizować rytualny tekst *Bardö Tödöl*, pytając o to, jakie z ludzkich potrzeb miał zaspokajać, przy czym w swojej pracy odnosić się będę zasadniczo do jego naturalnego środowiska, a więc do „świata Tybetu”.

Kiedy mowa o śmierci, konieczne jest przywołanie koncepcji religii, w której rytuały funeralne zajmują istotne znaczenie. By określić śmierć, należy najpierw uporać się z czasem. Dlatego Friedrich Max Müller mówi, że właśnie religia jest sposobem na uchwycenie nieskończoności, dzięki czemu możliwe jest uwolnienie człowieka od lęku przed śmiercią. Ten związek religii z czasem, lub nawet z pozaczasem, możemy wyrazić też w inny sposób. Skoro podstawową funkcją religii jest chronienie człowieka przed czymś, co można nazwać „terrorem skończoności”, to zupełnie naturalna wydaje się koncepcja buddyjskiej *nirwany*. Idea ta wprowadzona została przez buddyzm *mahayana* i mówi o szczególnej formie istnienia - ponad zmianami, czasem, przestrzenią, formą, cierpieniem i – co najważniejsze - ponad śmiercią.

By jak najwierniej przedstawić istotę *Bardö Tödöl*, książki szerzej znanej na Zachodzie pod nazwą *Tybetańska Księga Umarłych*, odwołam się do przykładu praktyk pogrzebowych z ostatniego większego bastionu zachodniego buddyzmu tybetańskiego – krainy Ladakhów. Ladakh położony jest pomiędzy szczytami Himalajów a górami Karakorum, w górnym biegu rzeki Indus. Politycznie przynależy do indyjskich stanów Dżammu i Kaszmir, choć niewielka jego część znajduje się również na terenie współczesnych Chin. Co jednak ważne, mieszkańcami Ladakhu są etniczni Tybetańczycy.

Materiałem, którym posługuję się przy niniejszym opisie, jest francuski film dokumentalny z 1994 roku - *Tybetańska Księga Zmarłych*, wyreżyserowany przez Barrie Angus McLean, Yukari Hayashi oraz Hiroaki Mori¹. Część pierwsza filmu opowiada o historii *Bardö Tödöl* oraz pokazuje sposoby realizacji jej zaleceń w Azji i w zachodnich hospicjach. Kręcony przez ponad 4 miesiące film ukazuje nie tylko praktykowane do dziś rytuały pogrzebowe Tybetańczyków, zawiera też wywiady z ich duchowym mistrzem Dalajlamą XIV, który opowiada o swojej wizji

1 *The Tibetan Book of the Dead. Part I: A way of Life, Part II: The Great Liberation*, 1994.

śmierci i jej znaczeniu dla człowieka. Druga część filmu - *Wielkie wyzwolenie* pokazuje lamę i mnichów, którzy prowadzą zmarłego przez 49 dni według wskazówek *Tybetańskiej Księgi Zmarłych*.

Podczas jednego z wywiadów z mieszkańcami Ladakhu, na pytanie o to, czy boją się śmierci, pada odpowiedź przecząca. Uzasadnieniem tego spokoju jest dla nich świadomość, że przecież wszyscy kiedyś umrzemy. Również i z innych zapisów wnioskujemy, że ludzie z kręgu kultury tybetańskiej nie uważają śmierci za sytuację szczególnie niemiłą czy wywołującą lęk. Aby wyjaśnić ich stanowisko, odwołam się do religijno-filozoficznego oraz społecznego kontekstu *Tybetańskiej Księgi Umarłych*.

Filozoficznym kontekstem dla *Bardö Tödöl* jest wykształcona na łonie buddyzmu idea dwóch prawd – względnej i ostatecznej. Koncepcję tę w sposób przejrzysty wyjaśnia Czagdud Tulku Rinpoce, znany propagator myśli buddyzmu *vajrayana* na Zachodzie. W książce *Sztuka umierania. Buddyzm tybetański* pisze on o dualistycznej mentalności, która konstruuje prawdę względną. Według Tulku, odrębne postrzeganie siebie i obiektu oraz mentalny rozdźwięk pomiędzy uczuciem przywiązania a niechęcią, to procesy zachodzące w umyśle człowieka, przy czym jest to sposób klasyfikowania zjawisk z gruntu błędny². Ta podstawowa zasada, zwana inaczej *anatta*, głosi, że źródłem naszego cierpienia jest niepoprawne utożsamianie się z własnym *ego*. Skutkiem naszego przemożnego zainteresowania samym sobą i pozycją w świecie postrzeganie rzeczy jest zniekształcone, nie widzimy, jakie są w istocie. Zamiast tego, jawią się nam one takimi, jakimi chcielibyśmy, aby były lub jakimi boimy się, że są³. We wspomnianym dziele Tulku zaleca wykorzystanie odczucia nietrwałości zjawisk do uświadomienia sobie sensu prawdy absolutnej, ponieważ rzeczywiste istnienie przynależy wyłącznie

2 Tulku Cz., *Sztuka umierania. Buddyzm tybetański*, Kraków 2007, s. 15.

3 Gielen U., *Śmierć na Dachy Świata [w:] Przemijanie w kulturach. Obyczaje żałobne, pocieszenie i wsparcie*, red C. Parsek, P. Loungani, B. Young, Wrocław 2001, s.107.

temu, co trwałe. Prawidłowe postrzeganie „ja” wymaga od nas dostrzeżenia jego nietrwałego i zwodniczego charakteru, który warunkowany jest przez fenomenologiczną naturę tych pozornie realnych doświadczeń, a będących wynikiem naszych zmysłowych postrzeżeń. Do podobnej refleksji skłania poniższy fragment *Sutry Diamentowej*:

Dlatego pomyśl o całym tym przemijającym świecie: o gwiazdach o świecie, o bańce powietrza na strumieniu, o promieniu światła odbijającym się w letniej chmurze, o migoczącej lampie, o wyobrażeniach i marzeniach⁴.

Takie poczucie nietrwałości od wieków towarzyszyło mieszkańcom Tybetu i Ladakhu. Spotykamy się tam z próbą pozytywnego opisu śmierci. Geograficzne położenie obu tych krain od zawsze wywoływało w ich mieszkańcach specyficzne reakcje psychiczne. Nie dość, że trudne warunki życia powodowały nieustanny kontakt Tybetańczyków ze zjawiskiem śmierci, to jeszcze święty, w ich przekonaniu, krajobraz wzbudzał w nich przekonanie o bezzasadności koncentrowania się na własnym *ego* w obliczu majestatycznych, wysokich gór oraz nieskończonego przestworza.

Wyzwania, będące konsekwencją zamieszkiwania najwyżej położonych na świecie równin, doprowadziły tam do wykształcenia się szczególnej odmiany buddyzmu zwanej *vajrayana* (*Diamentowa Droga*) albo buddyzmem tantrycznym. Od wierzeń buddystów *theravada* odróżnia go koncepcja stanu przejściowego, czyli *bardo*, trwającego do 49 dni po śmierci. Dla badacza tej kultury kłopotliwe jest jednak jednoznaczne przypisanie tej koncepcji ezoterycznej odmianie buddyzmu *vajrayana*. Mamy tu bowiem do czynienia ze specyficznym przemieszczeniem się rodzimych wyobrażeń i wiary w magiczne siły z abstrakcyjnymi spekulacjami mnichów reprezentujących buddyzm wysoki. Dlatego też bezpieczniej będzie mówić o używaniu księgi *Bardö Tödöl*

4 *Ibidem*, s.106.

w przestrzeni buddyzmu ludowego.

Można uznać *Bardö Tödöl* za rzecz opartą głównie na folklorze lub za składowisko religijnych spekulacji na temat śmierci i szeroko opisanego stanu pośmiertnego, przez co wydaje się ona interesująca dla antropologów i badaczy religii. Jednak księga ta bywa postrzegana jako coś więcej niż tylko zapis tradycyjnych wierzeń. Na Zachodzie znana jest np. psychologiczna interpretacja *Bardö Tödöl* Carla G. Junga, uznającego ją za klucz do najgłębszych zakamarków ludzkiego umysłu. Jednak pozostawię na boku taki sposób odczytania tego tekstu, jako że dostępna jest na ten temat dość obszerna literatura.

Szczególnie interesujące dla antropologa mogą być ludowe obyczaje i wierzenia, które pod wpływem starodawnych tradycji przedbuddyjskich, zwanych *bön*, narastały wokół objawień *Bardö Tödöl*. Jak donosi żyjący w Stanach Zjednoczonych w latach 1939-1987, tybetański mistrz Chögyam Trungpa, na którego autorytet powołuje się również Ireneusz Kania w przedmowie do swego pierwszego tłumaczenia *Bardö Tödöl* z języka oryginalnego na język polski, już przedbuddyjska cywilizacja *bön* w Tybecie знаła właściwe wskazania odnośnie obchodzenia się z „siłą psychiczną”, którą pozostawia po sobie odchodzący zmarły. Jednak oddziaływanie kulturowe pomiędzy buddyzmem a *bönem* było raczej ruchem jednostronnym niż wzajemną wymianą idei. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż wyznawcy tradycji *bön* nie posiadali własnej literatury pisanej, przez szeroko przejmowali buddyjskie pojęcia i symbole⁵.

Sam tekst *Bardö Tödöl* zaliczany jest do literatury sekty *nyingma* – starożytnej tradycji działań magicznych pochodzących z początku dziejów Tybetu i Indii⁶. Tę „linię” buddyzmu *vajrayana* kontynuuje klasztor Trakhtok Gompa i do niej w szczególności zamierzam się odnosić, gdyż wykorzystywany przeze mnie opis praktyk pogrzebowych związanych z *Bardö Tödöl* został sporządzony

5 Govinda A., *Słowo wstępne do 'Tybetańskiej Księgi Umarłych'*, dostęp na: <http://www.buddyzm.edu.pl/cybersangha/page.php?id=210>, odczyt: 22.12.2008.

6 Gielen U., *op. cit.*, s. 115.

w wiosce Ladakhu leżącej opodal klasztoru Trakhtok. Tybetologowie uważają, że jego autorem jest Karma Lingpa (1323-1383), jednak Tybetańczycy przypisują go mistrzowi Padmasambhawie, który w VIII wieku wprowadził buddyzm do Tybetu. Niezależnie od faktycznego czasu jej powstania, istotnym jest fakt, że dla religijnych Tybetańczyków *Bardö Tödöl* jest wyrocznią w sprawach życia i śmierci.

Wspominany wcześniej Chögyam Trungpa określa *Bardö Tödöl* mianem *Księgi Przestrzeni*. Píše, iż przestrzeń, o której mowa w tej księdze, zawiera w sobie zarówno narodziny jak i śmierć, a więc jest to przestrzeń, w której istnieje każdy z nas.

Edmund Husserl definiując fenomen przestrzeni mówi o istotowym doświadczeniu przestrzeni, o swego rodzaju epistemologii przestrzeni, możliwej jedynie dzięki dogłębnej analizie naszego sposobu obcowania z przestrzenią, sposobu przejawiania się obiektów przestrzennych oraz analizy specyfiki przestrzenności realnego świata⁷. Na pierwszy rzut oka, zestawienie przestrzeni „między-bytu” opisywanego przez *Bardö Tödöl* z przestrzenią o zdefiniowanym statusie ontologicznym, o której mówił wspomniany twórca fenomenologii, wydaje się być mocno przesadzone. Jednak, jak postaram się za chwilę udowodnić, w umyśle Tybetańczyka przestrzeń *bardö* jest równie znana jak najbliższe otoczenie.

Śmierć postrzegana jest przez nich jako chwila odejścia, oddzielająca jeden cykl życia od drugiego. Jest to chwila szczególnie znacząca, ponieważ z tybetańskiego punktu widzenia to właśnie okresy zmian zawierają największą dynamikę rozwoju. Wynika to z faktu, że chwile przejścia są postrzegane jako transcendentale stany *bardö*, a w nich jak powiada *Bardö Tödöl*, transcendentálny świat wkrada się do normalnych stanów naszej świadomości.

7 Przywara P., *Fenomen przestrzeni - zarys ujęcia husserlowskiego*, „Zeszyty Naukowe PWSZ w Tarnobrzegu”, dostęp na: http://209.85.229.132/search?q=cache:i_gvLezPfJMJ:portal.wsiz.rzeszow.pl/plik.aspx%3Fid%3D2125+czym+jest+przestrze%C5%84&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl, odczyt: 22.12.2008.

Bardö – słowo-klucz dla zrozumienia *Tybetańskiej Księgi Umarłych*, to dosłownie „przedział między dwiema rzeczami”. Wszystko, czego doświadczamy, zawiera w sobie tę właściwość bycia pomiędzy jakimiś fazami.

Buddyzm tybetański wyróżnia cztery główne rodzaje *bardö*:

1. „*bardö* życia”;
2. „*bardö* snu” ;
3. „*bardö* pośmiertnej nieświadomości”;
4. „*bardö* stawania się - po obudzeniu się z nieświadomości, ale przed narodzinami.

Istnieje również „*bardö* płodu” i „*bardö* medytacji”⁸.

Tybetańskie *bardö* jako stan pośredni, „między-byt”, zwany jest w sanskrycie *antarabhawa* - stanem, w który wchodzi świadomość zmarłego. Termin *antarabhawa* konotuje jakąś przestrzeń i jakiś czas. Określenie czasu nie sprawia w tym wypadku żadnych trudności, ponieważ sama księga mówi, że sytuacja „między-bytu” może trwać jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć lub najwyżej siedem. Jeśli chodzi o przestrzeń, to jest ono wszędzie i nigdzie, inaczej mówiąc - w punkcie usytuowanym pomiędzy wszędzie a nigdzie. Możemy uznać, że punkt ten znajduje się w nas, że *bardö* jest przestrzenią naszej własnej jaźni, umysłu (tyb. *rigpa*), „nieobjętego jak świetlisty przestwór nieba”, istotowo tożsamego z Pustką (sansk. *Śunjata*). Pojawiające się po śmierci zjawy, plastycznie opisywane w *Bardö Tödöl* – zjawy jak z koszmarnych to znów błogich snów, kolory, światłości – są produktami naszej własnej jaźni (umysłu), jej tajemnych energii. Ściślej biorąc, emanacjami, projekcjami jej obaw, lęków, skłonności, pasji, dążeń, kompleksów, pragnień i neuroz – słowem wszystkiego, co stanowi treść różnych warstw, w tym i najgłębszych, naszej podświadomości⁹.

Podobnego zdania jest Elvira Eevr Djaltchinova-Malets, kustosz wystawy *Czterdzieści dziewięć chwil bardo: SZTUKA ŻYCIA, ŚMIERCI I UMIERANIA* w

⁸ *Słownik buddyjski*, dostęp na: <http://amitaba.republika.pl/slownik.html>, odczyt: 29.12.2008.

⁹ *Tybetańska Księga Umarłych*, tłum. I. Kania, Kraków 1984 (w skrócie – *TKU*).

*buddyzmie tybetańskim*¹⁰. Mówi, że *bardö* jest drogą, na której spotykamy produkty naszego umysłu, rozumiane jako projekcja naszej świadomości na ekran. Metafora projektora filmowego jest dość często używana także przez buddyjskich mistrzów używających zachodnich określeń w celu przybliżenia nam doktryny *bardö*. Odzwierciedla ona główne dążenie buddyzmu, którym jest uświadomienie człowiekowi, że wszystko, co się dookoła niego dzieje, jest tylko ułudą, iluzją¹¹.

(...) to życie nie jest czymś rzeczywistym, przypomina złudzenie:

Złudzenie nie jest prawdą –

W jednej chwili pojawia się światło, a w następnej znika.

Długość ludzkiego życia jest właśnie taka¹².

Najlepszą sposobnością, by rozpoznać owo złudzenie, jest znalezienie się w stanie „*bardö* stawania się”. Oznacza ono sytuację kogoś, kto rozstał się z tym życiem, ale nie wszedł jeszcze w nową formę istnienia. Księga *Bardö Tödöl* mówi, iż przed kimś takim stoi możliwość odrodzenia się w jednej z sześciu sfer *samsary*, ale może też, dzięki odpowiedniemu przygotowaniu oraz staraniom bliskich asystujących mu w jego drodze przez stan *bardö*, dostąpić ostatecznego wyzwolenia się z kołowrotu egzystencji. Osiąga wtedy stan *nirwany*. To, gdzie się ostatecznie znajdzie, zależy jednak w dużej mierze od jego dobrego i złego *karmana*, czyli uczynków w poprzednich żywotach. Jednak nie pozbawia go to wyboru, który determinowany jest zdolnością przebrnięcia przez próby spotykające go po śmierci. Polegają one na rozpoznawaniu właściwej istoty pojawiających się w *bardö* gniewnych i spokojnych postaci bóstw tantrycznych oraz światłości. Zdolność tę nazywa się w *Bardö Tödöl* (roz)poznawaniem, rozumieniem, wiedzą,

10 Wernisaż odbył się w Galerii Azjatyckiej warszawskiego Muzeum Azji i Pacyfiku 30.10.2008 r.

11 Za:

http://ratujtybet.org/aktualnosci/2008_11_02_O_smierci_wedlug_Tybetanskiej_Ksiegi_Umarlych, odczyt: 29.12.2008

12 Fragment *Tantry Wielkiego Tajemnego Zespołenia Słońca i Księżycy* [w:] *Śmierć i Umieranie. Wybór tekstów z tradycji buddyzmu tybetańskiego, bon i therawady na temat śmierci i procesu umierania*, red. J. Sieradzan, Katowice 1994.

która pełni funkcję soteriologiczną. Idąc tym tropem dochodzimy do motywu przewodniego całej księgi, którym jest tybetańskie stwierdzenie: *Ngo-śes-pa dang grol-ba dus-mnyam-du 'ong-ngo*, co znaczy: „Ze zrozumieniem przychodzi wyzwolenie”¹³.

Jak wyjaśnia Lama Anagarika Govinda, narodziny i śmierć nie są zjawiskami, które zdarzają się tylko raz w ciągu ludzkiego życia - zachodzą nieprzerwanie. W każdej chwili coś wewnątrz nas umiera i coś na nowo się rodzi. Stąd też różne odmiany *bardo* reprezentują odmienne stany świadomości naszego życia. Ich opis znajdziemy w *Rdzennych Strofach Sześciu Bardo*, które wraz ze *Ścieżką Dobrych Życzeń* tworzą autentyczne i oryginalne jądro *Bardö Tödöl*, do którego części prozatorskie stanowią wyłącznie komentarz. Autentyczny rdzeń *Bardö Tödöl* jest dowodem na to, że księga ta mówi o samym życiu. Zdecydowanie przeciwstawia się więc utożsamianiu jej wyłącznie z mszą za zmarłych, do której zredukowano *Bardö Tödöl* w późniejszych czasach.

Przyjrzyjmy się teraz kolejnym wydarzeniom, które - jak wierzą Tybetańczycy - towarzyszą każdej śmierci. Najpierw mamy do czynienia z roztopianiem się żywiołów, dotychczas odpowiedzialnych za podtrzymywanie egzystencji danej jednostki. I tak kolejno ziemia zamienia się w wodę, ta przechodzi w ogień, który transmutuje w powietrze, a ono staje się ostatecznie świadomością zmarłego. Temu zjawisku, zgodnie z treścią *Bardö Tödöl*, towarzyszą różnego rodzaju zatrważające wizje. Jest to chwila, kiedy świadomość oddziela się od ciała i rozpoczyna się wędrówka zmarłego przez „*bardö* umierania”.

Jednak, co bardziej istotne dla antropologa, w domu zmarłego rozpoczyna się szereg rytuałów mających na celu zachowanie pewnego porządku egzystencjalnego. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci, a czasem też

13 *TKU, op. cit.*, s. 3.

o stanie agonalnym jakiegoś Tybetańczyka, do jego domu przybywa lama lub mnisi z pobliskiego klasztoru oraz astrolog (*onpö*) mający wyznaczyć dokładną datę kremacji. Tybetańczycy wierzą, iż prawidłowe wykonanie serii ściśle określonych rytuałów pogrzebowych przyczynia się do pozytywnego zakończenia podróży zmarłego przez „straszliwy i wąski przesmyk *bardö*”¹⁴. Obowiązkiem duchowego przewodnika zmarłego, miejscowego *onpö* oraz lokalnej, wzajemnie wspierającej się wspólnoty, zwanej *phaspun*, jest zapewnienie rodzinie zmarłego wsparcia nie tylko duchowego, ale też materialnego.

Religijni specjaliści rozpoczynają przeprowadzanie świadomości (*nam shes*) zmarłego przez przejściowe stany *bardö*, tak by jeśli nie uda mu się osiągnąć wyzwolenia, mógł odrodzić się w jak najlepszym wcieleniu. Taki jest bezpośredni cel recytowania zmarłemu *Bardö Tödöl*, czyli *Wielkiej księgi naturalnego wyzwolenia poprzez zrozumienie*. Zazwyczaj kilku mnichów zwraca się w śpiewanej modlitwie do miłościwych Buddów i *bodhisattvów* z całego świata, by zstąpili do domu zmarłego i pomogli jego świadomości w pokonywaniu trudnej drogi przez *bardö*:

Ustrzeżcie go przed wciągnięciem do świata nicości przez wysłanników Shinje (Yama), Pana Śmierci. Uchrońcie go przed czerwonymi burzami karmy; chwycie go i trzymajcie na haku waszej łaski¹⁵.

W tym czasie dom zmarłego wypełnia się krewnymi, przyjaciółmi i sąsiadami, którzy wspólnie radzą sobie z przygotowaniem całej ceremonii pogrzebowej. Duchowy przewodnik zmarłego rozpoczyna rytualne recytowanie *Bardö Tödöl*. W momencie gdy, jak wierzy, świadomość zmarłego przeszła już w pierwszy z trzech pośrednich stanów „*bardö* pośmiertnego”, czyli „*Chikhai Bardö*”, mnich szepcze do jego ucha:

¹⁴ *Ibidem*, s.13.

¹⁵ Gielen U., *op. cit.*, s. 118.

Jesteśmy tutaj, aby ci pomóc. Nadszedł czas, abyś zaczął szukać drogi... obiektywne jasne światło pierwszego *bardō* już wschodzi... doświadczasz wszystko obejmując rzeczywistości pustej przestrzeni, swojej nienaruszonej, niepokalanej, powstającej, nagiej świadomości, czystej i próżnej, bez centrum czy horyzontu. W tym przypadku sam musisz rozpoznać w tym samego siebie, musisz pozostać w tym doświadczeniu. To promieniowanie to umysł wszystkich Buddów, oświeconych. Nie bój się tego, rozpoznaj w tym siebie¹⁶.

Na tym etapie świadomość zmarłego może wejść na ścieżkę światła i dzięki rozpoznaniu swej własnej natury Buddy i całkowitemu zjednoczeniu z niezmałą przejrzystością i wyzwolić się ostatecznie z kręgu narodzin i śmierci.

Jeśli zmarłemu nie uda się wyzwolić na tym etapie, to jego świadomość zapada się w stan omdlenia bez snów i marzeń. W cztery dni po śmierci wchodzi on w kolejny stan pośredni zwany „*Chönyid Bardō*”. Budząc się z uprzedniego omdlenia, musi zmierzyć się z kompletnym odwróceniem rzeczywistości. Unoszące się nad własnym ciałem *nam shes* zmarłego dostrzega z przeraźliwą mocą jak jego własne życie powoli się rozpada.

Kiedy świadomość zmarłego pozostaje w tym podobnym do snu stanie, będąc zarazem twórcą i obserwatorem serii żywych halucynacji i projekcji umysłu, jego ciało może zostać poddane kremacji. Tego dnia, ustalonego skrupulatnie przez *onpō* na podstawie horoskopu zmarłego, w jego domu gromadzą się wszyscy pomocnicy ceremonii, przynosząc ze sobą liczne podarunki. Męscy przyjaciele rodziny przenoszą zwłoki na specjalnie w tym celu udekorowanej lektyce do miejsca, w którym ma odbyć się kremacja. Zazwyczaj kilka rodzin należących do społeczności *phasfun* dzieli wspólny piec kremacyjny. Dokonuje się wtedy oczyszczającego rytuału ognia, który ma służyć oczyszczeniu zmarłego ze wszystkich jego grzechów i usunąć wszelkie powiązania z jego dotychczasowym

16 *Ibidem*.

życiem. Wiąże się z tym również zwyczajowa aukcja odbywająca się w domu zmarłego, na której sprzedawane są wszystkie należące do niego przedmioty. W ten sposób jego fizyczna egzystencja dobiega końca.

Tymczasem świadomość zmarłego doświadcza wizji archetypowego Buddy, pod postacią oślepiającego światła oraz gniewnych bóstw. Jeśli pod wpływem neurotycznego niepokoju nie uda mu się rozpoznać w nich własnych projekcji, to jego ciało mentalne przejdzie w trzecią i ostatnią podbazę – mroczną „*Sidpa Bardö*”. Dostrzega wtedy nieprzyjazne zjawy, będące świadkami jego przeszłych dokonań. Pojawia się wtedy również postać Pana i Sędziego Umarłych – Yamy (tybetański: *Shinje*) w otoczeniu sług. Test *Bardö Tödöl* zawiera wyraźne wskazania, co do tego jak zmarły powinien się wtedy zachować:

Yama owiąże linię wokół twojej szyi i poprowadzi cię ze sobą. Odetnie ci twoją głowę i wyrwie ci serce, wyjmie ci wnętrzności, wylizuje twój mózg, wypije twoją krew, pożre twoje ciało, wyssie ci szpik z kości... Nie bój się Yamy... nie możesz umrzeć... Twoją formą jest sama pustka... Bóstwa Yamy są twoimi własnymi halucynacjami i same są formą pustki... Pustka nie może skrzywdzić pustki¹⁷.

Jest to znany motyw pośmiertnego sądu. Jednak w tym wypadku mamy do czynienia nie z jakąś odrębną jednostką dokonującą nad nami owego sądu, ale raczej sytuacją, gdy to umysł karze sam siebie, przyjmując wyłącznie postać złowrogiego Pana Śmierci.

Po kilku dniach zmarły widzi wokół siebie światła sześciu *loka*, czyli sześciu rodzajów istnień, spośród których może wybrać swoją reinkarnację. Owe kształty są mu znane, ponieważ mógł je widzieć na obrazie Koła Życia (*Bhavacakra*), namalowanym na ścianach klasztoru. Jest to konkretna i łatwa w odczytaniu ilustracja doktryny buddyzmu *vadrayana*. Dzięki niemu nawet niewykształcony Tybetańczyk jest w stanie uchwycić intuicyjne wyobrażenie

¹⁷ *Ibidem*, s. 122.

pośmiertnego stano *bardö*, a zarazem poznać podstawową buddyjską interpretację natury ludzkiej i ludzkiego przeznaczenia, którym jest nieustanne przechodzenia, aż do momentu ostatecznego wyzwolenia.

Podsumowując niniejsze rozważania, warto zwrócić uwagę na społeczny wymiar rytualnego odczytywania zmarłemu tekstu *Bardö Tödröl*. Zadaniem *Bardö Tödröl* wydaje się być pomoc w przyjęciu właściwego nastawienia do zmarłego i faktu śmierci. Nie jest to wyłącznie asystowanie zmarłemu. Dla Tybetańczyków rytualne odczytanie *Bardö Tödöl* wpływa na umierającego, który uświadamia sobie sprawowane rytuały, ale wpływa ono również na wspólnotę, włączoną w proces umierania¹⁸. Jej słowa dostarczają wierzącym niepodważalnych wartości. Podkreślając nieunikniony upływ czasu, pozwala zarazem wierzyć, że możliwe jest jego pokonanie. Dzięki dokładnego rozpoznaniu i nazwaniu stanów pośmiertnych, ludzie zyskują nad nimi władzę i śmierć przestaje być dla nich zjawiskiem tajemniczym, którego musieliby się obawiać.

Także rodzina, która zrobiła wszystko, co w jej mocy, by pomóc bliskiej osobie w jej pośmiertnej wędrówce, odczuwa dzięki tej ceremonii głęboki spokój. Uderzając w nich świadomość niszczącej siły śmierci powoli zanika, a ich życie powraca do zwykłego biegu.

18 Kenneth P., *Śmierć w różnych religiach świata*, Kraków 2007, s. 117.

BIBLIOGRAFIA:

Gielen U., *Śmierć na Dachy Świata* [w:] *Przemijanie w kulturach. Obyczaje żałobne, pocieszenie i wsparcie*, red C. Parsek, P. Loungani, B. Young, Wrocław 2001.

Govinda A., *Słowo wstępne do 'Tybetańskiej Księgi Umarłych'*, dostęp na: <http://www.buddyzm.edu.pl/cybersangha/page.php?id=210>, odczyt: 22.12.2008.

Kenneth P., *Śmierć w różnych religiach świata*, Kraków 2007.

Przywara P., *Fenomen przestrzeni - zarys ujęcia husserlowskiego*, „Zeszyty Naukowe PWSZ w Tarnobrzegu”, dostęp na:

<http://209.85.229.132/search?>

[q=cache:i_gvLezPfJMJ:portal.wsiz.rzeszow.pl/plik.aspx%3Fid%3D2125+czym+jest+przestrze%C5%84&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl](http://209.85.229.132/search?q=cache:i_gvLezPfJMJ:portal.wsiz.rzeszow.pl/plik.aspx%3Fid%3D2125+czym+jest+przestrze%C5%84&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl), odczyt: 22.12.2008.

Słownik buddyjski, dostęp na: <http://amitaba.republika.pl/slownik.html>, odczyt: 29.12.2008.

Śmierć i Umieranie. Wybór tekstów z tradycjibuddyzmu tybetańskiego, bon i therawady na temat śmierci i procesu umierania, red. J. Sieradzan, Katowice 1994.

The Tibetan Book of the Dead. Part I: A way of Life, Part II: The Great Liberation, 1994.

Tulku Cz., *Sztuka umierania. Buddyzm tybetański*, Kraków 2007.

Tybetańska Księga Umarłych, tłum. I. Kania, Kraków 1984.

http://ratujtybet.org/aktualnosci/2008_11_02_O_smierci_wedlug_Tybetanskiej_Ksiegi_Umarlych